

Wymogi dostępu do broni: egzamin na Policji

sytuacja obecna, pozytywne zmiany

Teza:

Egzaminy mające weryfikować umiejętności związane z obsługą broni, przeprowadzane przez Policję są: nieprzewidywalne, uznaniowe, celowo utrudniane i bardzo drogie. Działanie Policji blokuje zainteresowanie społeczeństwa podnoszeniem umiejętności strzeleckich i posiadaniem broni palnej przez przebadanych, zweryfikowanych, praworządnych Polaków.

Zmiana odwracająca te patologie, przywracając obywatelom zapisane w prawie możliwości, jest łatwa do wprowadzenia na poziomie rozporządzenia, nie wiąże się z kosztami dla budżetu państwa, nie wymaga bez zmiany ustawy i nie wpływa na żaden element zabezpieczający, wymagany obecnymi przepisami.

Rozwinięcie:

Oficjalna ścieżka uzyskania pozwolenia na broń w Polsce wg ustawy o broni i amunicji:

1. Badania lekarskie, potwierdzające że może dysponować bronią (500 zł)
2. Wniosek o pozwolenie na broń kierowany do Komendy Wojewódzkiej Policji (242 zł)
3. Policja weryfikuje kompletność dokumentów, niekaralność, wywiad środowiskowy
4. Policja wyznacza termin egzaminu (1150 zł)
5. Po zaliczeniu egzaminu jest wystawiane pozwolenie.

Całość: trwa ok 60 dni, kosztuje: 500 (badania) + 242 (wniosek o pozwolenie) + 1150 (egzamin) = 1892 zł

Największym problemem jest sposób przeprowadzania egzaminów przez Policję, który powoduje, że praworządni Polacy szukają alternatywnej ścieżki uzyskania pozwolenia. Egzaminy policyjne są sztucznie utrudniane i bardzo drogie.

Ważna uwaga: na egzamin są kierowane wyłącznie **osoby zweryfikowane**. Żaden przestępca, ani człowiek chory psychicznie nie dochodzi do etapu egzaminu: takie wnioski są odrzucane przez Policję na wczesnym etapie. Modyfikacja szczegółów egzaminu nie ma żadnego wpływu na bezpieczeństwo: osoby wątpliwe odpadają przed przystąpieniem do egzaminu.

Akt prawny:

Rozporządzenie MSWiA z 20.03.2000 roku w sprawie egzaminu ze znajomości przepisów dotyczących posiadania broni oraz umiejętności posługiwania się bronią, Dz. U. 2000 nr 19 poz. 241: <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU20000190241>

Tekst jednolity rozporządzenia, Dz. U. 2017 poz 1756:

<https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU20170001756>

Egzamin składa się z części teoretycznej i praktycznej.

Teoria to 10 pytań z zakresu „znajomości przepisów ustawy z dnia 21 maja 1999 r. o broni i amunicji oraz przepisów wydanych na jej podstawie” oraz „znajomości przepisów Kodeksu karnego dotyczących przestępstw związanych z bronią” (par 4 ust 1 rozporządzenia)

Łącznie akty prawne związane z ustawą o broni i amunicji zawierają ponad 100 stron trudnych, skomplikowanych zagadnień administracyjnych, większość z których opisuje szczegóły kierowane

np. do lekarzy, cudzoziemców, organów administracji etc. Treści dla samych strzelców jest wyraźnie mniej, ale egzamin dotyczy całości tekstu.

Komisje egzaminacyjne mogą dowolnie kształtować trudność egzaminu teoretycznego.

Pojawiają się pytania typu „Jaka ilość środka gaśniczego musi być w gaśnicy znajdującej się w magazynie broni?” lub „Na ile dni przed organizacją polowania z udziałem cudzoziemców należy poinformować właściwy organ Policji?”.

Niekiedy pytania są celowo konstruowane dla ograniczenia liczby osób, które są dopuszczone do części praktycznej. Na wszystkie 10 pytań należy odpowiedzieć **bezbłędnie**.

Część praktyczna jest opisana w załącznikach do rozporządzenia. Również zawiera elementy umożliwiające łatwe oblanie osoby egzaminowanej, np. egzamin na broń boczno zapłonu (pistolet): 5 strzałów, 25m, tarcza TS4, minimum 35 punktów.

Uzyskanie odpowiedniej liczby punktów z nieznanego strzelcowi broni, bez strzałów próbnych i weryfikacji ustawienia przyrządów celowniczych bywa wręcz niemożliwe i zależy wyłącznie od życzliwości komisji. Jeśli przyrządy zostaną ustawione w inne miejsce tarczy, to nawet najlepszy strzelec nie uzyska wymaganej punktacji.

Tego typu przypadki, gdy strzelec oddał prawidłowe strzały w dobrym skupieniu, ale przesunięte wobec środka tarczy dzieją się regularnie.

Egzaminy policyjne mają dramatyczną zdawalność, np. **7%**, regularnie odpada powyżej połowy osób podchodzących. Ogromna różnica porównując z egzaminami na patent strzelecki PZSS, które także składają się z części teoretycznej i praktycznej: tam zdawalność oscyluje wokół 90%. Świadczy to o samowoli komisji policyjnych, które uznaniowo utrudniają zaliczenie egzaminu.

Przystąpienie do egzaminu jest **płatne**, stawka zależy od celu posiadania broni. Pozwolenie do celów kolekcjonerskich wymaga opłaty **1150 zł za egzamin**, a pozwolenie do celów pamiątkowych 550 zł, czyli jest ponad dwukrotnie tańsze.

Zróżnicowanie kosztów na podstawie celów posiadania broni nie ma uzasadnienia, egzamin wygląda bardzo podobnie, jest przeprowadzany w tym samym miejscu, przez tę samą komisję, używając takiej samej broni. Egzamin na patent strzelecki PZSS, składający się z tych samych elementów jest kilkukrotnie tańszy: 400 zł.

W przypadku niezaliczenia egzaminu policyjnego dopuszczalna jest **jedna poprawka**, kosztująca 50% ceny (575 zł w przypadku egzaminu do celu kolekcjonerskiego). W przypadku porażki, wnioski o pozwolenie jest odrzucany. Oznacza to konieczność wykonania nowych badań lekarskich (500 zł) i rozpoczęcie procedury od nowa. Tego typu sytuacje zdarzają się regularnie, co ma silny efekt mrozący: ludzie po zapoznaniu się z doświadczeniami innych praworządnych obywateli rezygnują z prób, szukając innej drogi.

Kształt egzaminu wpływa na zmianę postępowania Polaków, którzy chcą dołączyć do grona posiadaczy broni – wybierają oni alternatywną ścieżkę, słusznie bojąc się samowoli organów administracyjnych.

Praktyczna droga do pozwolenia na broń w Polsce:

1. Zapis do klubu strzeleckiego (ok 500 zł)
2. Trzymiesięczny staż (oczekiwanie) i trening praktyczny
3. Egzamin na patent strzelecki (400 zł)
4. Uzyskanie licencji zawodniczej (70 zł)
5. Badania lekarskie (500 zł)
6. Wniosek o pozwolenie + opłaty. Posiadany patent strzelecki PZSS i licencja dają zwolnienie z egzaminu przed organami Policji. (242 zł)

7. Decyzja o pozwoleniu na broń

Całość: trwa 5-7 miesięcy, koszty: 500 + 400 + 70 + 500 + 242 = 1712 zł

Droga przez pozwolenie sportowe, choć trwa dłużej i jest zależna od dwóch dodatkowych podmiotów (klub sportowy oraz Polski Związek Strzelectwa Sportowego) jest **tańsza** oraz jak pokazuje wieloletnia praktyka jest przede wszystkim **przewidywalna**. Osoby, które są przygotowane w ogromnej większości zdają egzaminy na patent strzelecki za pierwszym razem i w komplecie dyscyplin (pistolet, karabin, strzelba).

Egzaminy prowadzone przez Policję są nieprzewidywalne, oblewają je także osoby posiadające od wielu lat broń (np. posiadające broń do innego celu), aktywnie trenujące, prowadzące sklepy z bronią palną, etc. Pokazuje to absurdalność wymagań komisji WPA.

Proponowane zmiany:

Modyfikacja rozporządzenia o egzaminie tak, aby:

- stawka odpłatności za egzamin nie przekraczała 100 zł
- część teoretyczna była oparta o ogólnodostępny zbiór pytań ABC, np. 200 pytań, który skutecznie pokryje całą niezbędną na co dzień wiedzę.
- egzamin powinien weryfikować podstawową umiejętność strzelania z broni, a nie uzyskiwanie wysokich punktów w rywalizacji

ad 1. Odpłatność

Bieżące stawki odpłatności obniżają przychody budżetu państwa. Praworządna, zweryfikowana osoba, która uzyska pozwolenie na broń, przy zakupie jednej sztuki broni, np. karabinu sampowtarzalnego GROT S16 FB-M1, produkowanego w Fabryce Broni w Radomiu, płacąc w sklepie 9300 zł brutto (7560 netto) przekazuje do budżetu państwa 1740 zł w samym podatku VAT. W przeciągu wielu lat użytkowania broni, która bez większych awarii jest w stanie wytrzymać 20 000 strzałów nabojami kalibru .223, zakładając realny koszt naboju na 2.2 zł brutto (1.79 zł netto) z samych zakupów amunicji przekaże do budżetu dodatkowe 8230 zł podatku VAT.

Dodatkowe pieniądze pochodzą z zakupów innych egzemplarzy broni (pistolet, strzelba), sprzętu strzeleckiego (okulary, słuchawki, futerał, kabura) i niezbędnego wyposażenia (sejf stalowy, środki do czyszczenia broni, etc). Średnio strzelec posiada około 3 sztuki broni, co daje kilka tysięcy złotych samego podatku VAT.

Wysoka opłata za egzamin zniechęca praworządnych Polaków do treningu strzeleckiego, odstrasza setki potencjalnych chętnych. Długoterminowo ma to bez wątpienia negatywny wpływ na dochody budżetowe.

Egzamin powinien kosztować 100 zł, co bez trudu pokryje wszystkie koszty: naboje, tarcze, koszt komisji. Komisja mogłaby jednego dnia przeegzaminować nawet 100 osób (typowa frekwencja egzaminu na patent strzelecki).

Ad 2.

Część teoretyczna powinna zostać opracowana przez KGP i opublikowana. **Już obecnie** niektóre WPA publikują jakieś spisy pytań, ale nie są to rzeczy wiążące, a egzamin może być każdorazowo inny, bo nie ma obowiązku stosowania zestawu pokazanego na stronie internetowej Policji.

Stworzenie dobrej bazy pytań, pokrywających istotne elementy będzie miało korzystny efekt edukacyjny: strzelcy opanują pytania perfekcyjnie, będą mogli na wrywki cytować ich treść, odpowiedzi poprawne i błędne. Zwiększy to świadomość odnośnie istotnych przepisów, zamiast

budować przeświadczenie, że wiedza nt prawa jest niezyciowa, zbyt obszerna i potrzebna tylko na egzaminie, a więc można ją swobodnie zapomnieć tuż po nim.

Ad 3.

W załączniku do rozporządzenia jest opis egzaminów dla różnych typów broni. Między wymienionymi kategoriami broni jest przepaść w skali trudności, przykłady:

- broń gazowa: 3 strzały w rejon kulochwytu.
- pistolety maszynowe: 8 z 10 trafień musi być w tarczę, wynik nie ma znaczenia
- strzelby: 2 z 3 strzałów muszą być w tarczę; wynik bez znaczenia
- pistolety centralnego zapłonu: 6 strzałów, minimum 35 punktów, dystans 15m (śr 6 pkt / strzał)
- pistolety bocznego zapłonu: 5 strzałów, 35 punktów, dystans 25m (śr 7 pkt / strzał, dużo trudniejsze na dłuższym dystansie)

W efekcie *znacznie* łatwiej jest uzyskać zaliczenie z pistoletu maszynowego niż z treningowej broni sportowej na nabój kbksowy. Nielogiczne.

Obecnie część praktyczna wykorzystuje **trzy różne** dystanse (15, 25, 50m), **pięć różnych** rodzajów celu strzeleckiego (TS-2, TS-10, TS-3, TS-4, TS-1), **cztery różne** liczby nabojów (6, 3, 10, 5 sztuk) i **dwie różne** postawy (stojąca, leżąca). Utrudnia to przebieg egzaminu, wymaga strzelnicy o różnych osiach strzeleckich, komplikuje niezbędną wyposażenie i niewiele wnosi do weryfikacji kompetencji.

Proponowany egzamin praktyczny z broni krótkiej (pistolety, rewolwery, pistolety maszynowe samopowtarzalne):

- 1) cel: tarcza strzelecka TS-2
- 2) odległość: 15m
- 3) liczba amunicji: 5 sztuk
- 4) postawa: stojąca
- 5) czas: 5 minut
- 6) zaliczenie strzelania: uzyskanie co najmniej 4 trafień w pole punktowe tarczy

Proponowany egzamin praktyczny z broni długiej (karabinki, karabiny, strzelby gładkolufowe):

- 1) cel: tarcza strzelecka TS-2
- 2) odległość: 25m
- 3) liczba amunicji: 5 sztuk, naboje z pociskiem kulowym
- 4) postawa: stojąca
- 5) czas: 5 minut
- 6) zaliczenie strzelania: uzyskanie co najmniej 4 trafień w pole punktowe tarczy

Taki egzamin jest dużo łatwiejszy do przeprowadzenia i jest spójny: jeden rodzaj celu, dwie odległości, jedna postawa, jedna liczba amunicji, identyczne kryteria.

Koszty takiego egzaminu mogą być dużo niższe. Dysponując osią 25m (najpopularniejszy typ osi) na 6 stanowisk strzeleckich i komisją 3 osobową można w ciągu 5h na strzelnicy przeegzaminować ponad 100 osób. Przy 100 zł od osoby daje to około 10 000 zł na pokrycie kosztów broni, amunicji i tarcz (do 3 000 zł), wynajmu strzelnicy (1 500 zł). Zostawia to 5 500 zł na pozostałe koszty (administracja, dojazdy, etc).

W prawdziwym życiu nieważne są punkty na tarczy. Liczy się tylko przewidywalna obsługa broni, zachowanie spokoju, stałe utrzymanie rygorystycznych norm bezpieczeństwa i trafienie celu.